

Bracia Robotnicy!

Ledwie zostaliśmy sami bez obcych opiekunów, już po kilku dniach ci z pośród nas, którzy wołają „precz z Polską“, wywołują zamieszki aby wśród ogólnego zaburzenia swoje osobiste tylko porachunki załatwić, nie bacząc na to, że przyniesie to szkodę i sprawie robotniczej i ogólnonarodowej.

Gdyby im rzeczywiście o dobro warstwy robotniczej chodziło, to inaczejby postępowali. Wszyscy przecie dążymy do stworzenia Polski ludowej, w której interesy szerokich mas ludności, dotąd upośledzonej, znalazłyby zadosyćuczynienie. Wszyscy chcemy sejmu, czy też naprzód konstytuanty, gdzieby warstwy pracujące miały zapewniony należny im udział i stanowiły o prawach nie krzywdzących nikogo, a wynagradzających upośledzenie dotychczasowe proletaryatu. Co postanowią te ciała prawodawcze, to będzie prawem: Postanowią skasowanie własności prywatnej, — nie będzie jej, postanowią, że kopalnie i fabryki mają być własnością robotników — będzie to przeprowadzone; ale nie pozwolimy na to, żeby zamiast sejmu garść agitatorów bolszewickich nożem i rewolwerem pisała prawa dla wszystkich, gdyż w ten sposób nie będzie ładu, lecz tylko zabójstwa i rabunki.

Niewola nasza polityczna kończy się, a równocześnie z tem polskie prawa, pisane przez naród polski, roztoczą opiekę nad nami.

Niedługo już chwila, a niedola nasza kończy się.

Jeszcze tylko krótki czas wytrwajmy i nie pozwólmy, aby w zamęcie, jaki oho! u nas agitatorzy bolszewiccy wytworzyć, Polska splamiła się krwią bratnią!

Od walk bratobójczych niechaj nas los uchroni!

A w naszej to jest mocy nie pozwolić na krwawe rozruchy.

Naśladujmy Czechów, którzy świat zadziwili swym porządkiem i umiłowaniem Ojczyzny.

Złączmy się wszyscy w pracy nad utrzymaniem porządku i ładu!

Precz z bolszewizmem!

Niech żyje Polska wolna i silna jednością wszystkich polaków!

Zjednoczenie Narodowe.

Dąbrowa, w listopadzie 1918.